

# Zbigniew Sudolski

---

## Wokół Mickiewiczowskiego wiersza "Do B[ohdana] Z[aleskiego]"

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 10, 39-47

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## II. MICKIEWICZIANA I MATERIAŁY Z EPOKI MICKIEWICZA

Przyczynki, recenzje, bibliografia

*Zbigniew Sudolski*

### WOKÓŁ MICKIEWICZOWSKIEGO WIERSZA DO B[OHDANA] Z[ALESKIEGO]

Pojawienie się Andrzeja Towiańskiego na emigracji i fakt pozyskania przez niego Adama Mickiewicza został utrwalony w literaturze pięknym wierszem poety adresowanym do Bohdana Zaleskiego. Wiersz ten podobnie jak kilka zdań listu Mickiewicza skierowanego do twórcy dumek ukraińskich wyrażał niebywały entuzjazm, głosił początek nowej misji „Sprawy Bożej”, przewidywał ważne następstwa w życiu emigracji i narodu. Posłannictwo swoje ogłosił Towiański 7 sierpnia 1841 r. w kościele St. Séverin w obecności Mickiewicza, Goreckiego i Sobańskiego. W trzy dni później — 10 sierpnia Mickiewicz przejęty wydarzeniami rzucał na papier słowa zwiastujące nową erę:

Słowiczku mój! a leć, a piej!  
Na pożegnanie piej,  
Wylanym łzom,  
Spełnionym snom,  
Skończonej piosnce twej!

Słowiczku mój,  
Pióra swe zrzuc,  
Sokole pióra weź  
I w ostrzu szpon  
Zołoto-stron  
Dawidzki hymn ten nieś.

Bo wyszedł głos,  
I padł już los,

I tajne brzemie lat  
Wydalo plód  
I stał się cud  
I rozraduje świat.<sup>1</sup>

Przytoczony tekst Mickiewiczowskiego wiersza odbiega nieco od wersji ostatecznej przesłanej Zaleskiemu w liście z 11 sierpnia 1841 r. — odmienny jest układ wersów, przez dążenie do likwidacji rymów wewnętrznych wiersz wydłużył się tu do 17 wersów (w czystopisie jest ich tylko 12); pewne różnice dają się również zauważyć w redakcji zwrotki drugiej. Niestety nie wiemy, czy przytoczona redakcja jest nieznaną brulionową wersją wiersza Mickiewicza, czy też raczej nieudolnym zapisem z pamięci.

Przesyłając Zaleskiemu tekst wiersza, Mickiewicz pisał również: „Bohdanie. Skoro ten list przeczytasz, upadnij na kolana i dziękuj Panu. Wielkie tu dzieją się rzeczy. Emigracja już połączona. Spiesz zaraz, zaraz, zaraz do nas, abyś serce twe pocieszył, rozradował, okwiecił, ozienił. U mnie w domu kwiaty i wiosna w sercu, i w duchu.”<sup>2</sup>

Niezwykła była siła oddziaływania tej poezji od pierwszej chwili jej funkcjonowania wśród emigracyjnej zbiorowości. Ekspresja utworu była tak potężna, a oczekiwanie na zmianę emigracyjnej doli tak powszechne, że poetycka zapowiedź Mickiewicza spotkała się z najrozmaitszą reakcją — od zaniepokojenia o stan zdrowia psychicznego poety i krytycznej dezaprobaty, aż po entuzjastyczne uwielbienie. Przyrodni brat Bohdana Zaleskiego notuje na gorąco w swym pamiętniku wrażenie, jakie wywarły na nich listy napływające z Paryża w połowie sierpnia 1841 r.:

„Dziś [...] wpadł do mnie Bohdan bardzo zmieszany, miał w ręku trzy listy — jeden od Witwickiego, który mu donosi, że Adam powołuje do Paryża. Drugi króciutki półprozą, półwierszami, mistyczny, niepojęty, pełen rozpaczy — jakby ostatnie pożegnanie od Adama, który nas jak najprędzej wzywa do Paryża — trzeci od Załuskiego [...] Postanowiliśmy w ten moment jechać [...]”<sup>3</sup>

Sam adresat listu i wiersza Mickiewicza spisywał w trzy lata później swoje wrażenia i stwierdzał: „List Adama z wierszykiem *Słowiczku mój* wprawił mnie zrazu w osłupienie, a potem w niewysłowioną trwogę, czy czasem przy chorej żonie umyślowo nie obłąkał się sam. Co śpieszniej wyruszyliśmy z Józefem [Zaleskim] do Paryża dyliżansem. W drodze drżeliśmy w sercach [...] Nie jedliśmy, ani pili z prostracji moralnej. Mieliśmy nawet jakoby widzenia.”<sup>4</sup>

W miesiąc później — 11 września 1841 r. — wiersz Mickiewicza ukazał się na łamach emigracyjnego „Dziennika Narodowego” (nr 24, s. 96); w dziale *Literatura* czytamy: *Wiersz A. M. do B. Z.* Oddziaływanie wiersza Mickiewiczowskiego zataczało tym samym coraz większe krę-

gi. W parę dni później, 14 września 1841 r. Józef Bohdan Zaleski pisał z Fontainebleau do Mickiewicza: „Załączam tu odpowiedź na twój wierszyk do mnie. Nie zupełnie mi się udała. Nie dawaj jej do „Dziennika Narodowego” [...]”<sup>5</sup>

Tak powstała pierwsza poetycka replika na wezwanie Mickiewicza, początkowo nie znana wprawdzie współczesnym z druku, ale niewątpliwie kursująca wśród emigrantów w odpisach. Warto ją tu przypomnieć dla pełnego obrazu:

Kto? z jakich stron? w przeczysty ton  
Jak zwierciadlany zdrój,  
Niewoli słuch? — Och! bliźni duch —  
Do chóruż, głosie mój!

Do chóru hej! a leć — a wiej  
W rozdźwięki spólnych snów!  
Ziemiański ból pod serce tul!  
Rozraduj mi się znów!

Adamie ach! po wieszczych snach,  
Promienny mruga brzask!  
Toż w dłoni dłoń, o! wespół doń  
Podzwonim słońcu Łask.

Żywota cel — E m m a n u e l  
Przybliża błogi czas.  
Hozanna w cześć! Hozanna wznieść!  
Hozanna pókj nas!

Zaleski pozornie nie podejmował polemiki z Mickiewiczem, entuzjastyczny ton jego wiersza płynął jednak ze źródeł ortodoksyjnego katolicyzmu, nie wynikał z przejęcia się naukami „mistrza” Andrzeja. Autor dumek sugerował przede wszystkim potrzebę wspólnego działania, a tym samym dawał wyraz swej nieufności wobec emigracyjnych nowinek religijnych. Był to jednak dopiero początek poetyckiej polemiki, którą z czasem zaczęto wykorzystywać dla celów politycznych.

W niespełna tydzień po ukazaniu się wiersza Mickiewicza na łamach „Dziennika Narodowego”, 17 września 1841 r. powstaje w Wersalu bardzo znamienita wierszowana odpowiedź podpisana inicjałami H. K. Syn poety Władysław Mickiewicz sugerował po latach, iż wiersz ten wyszedł spod pióra Hipolita Klimaszewskiego. Jest to sugestia dość prawdopodobna zważywszy fakt powstania wiersza w Wersalu (jeśli to nie mistyfikacja) oraz druku powyższej repliki podpisanej inicjałami H. K. na łamach „Demokraty Polskiego” wychodzącego w Poitiers, 3 listopada 1841 r.<sup>6</sup> Wątpliwe bowiem czy wiersz wyszły spod pióra ks. Hieronima Kajsiewicza (inna możliwość rozwiązania inicjałów) mógłby być drukowany na łamach dziennika demokratycznego.

Hipolit Klimaszewski (1802-1875), pochodzący z Białorusi (Mozyr), był historykiem literatury i poetą amatorem. Kształcił się w Liceum Krzemienieckim i w Uniwersytecie Wileńskim, który ukończył w 1826 r. Tam też zetknął się z filomatami, którym czytał próbki swych poezji. Pracę nauczycielską w gimnazjum wileńskim przerwał mu wybuch powstania listopadowego, w którym wziął czynny udział jako wojskowy w stopniu kapitana i jako poeta autor *Spiewu ochotników wileńskich r. 1831*<sup>7</sup>. W „Noworoczniku Litewskim” na rok 1831 (Wilno 1830), wydanym pod jego redakcją, drukował kilka swych utworów pozostających pod urokiem poezji i legendy biograficznej Mickiewicza<sup>8</sup>. Po upadku powstania Klimaszewski był więziony w Wilnie, skąd 28 lutego 1832 r. zbiegł do Francji, gdzie początkowo zajmował się wychowaniem synów wojewody A. Ostrowskiego. Od roku 1841 objął kierownictwo świeżo zorganizowanej w Wersalu emigracyjnej biblioteki, tzw. wersalsko-wileńskiej, mającej na celu gromadzenie zbiorów dla przyszłego wolnego Uniwersytetu Wileńskiego. W latach 1840-1843 był Klimaszewski pod pseudonimem Baby Jeremiasza redaktorem kilku pisemek satyrycznych wychodzących w Paryżu i w Wersalu. Pod względem orientacji politycznej Klimaszewski związany był z centrowym Zjednoczeniem Emigracji Polskiej; w latach 1840-1842 był sekretarzem gminy wersalskiej tego stronnictwa. Od roku 1847 pełnił obowiązki dyrektora Szkoły Polskiej w Batignolles, skąd musiał odejść w 1853 r. po ostrym zatargu z Radą Szkoły, m. in. również z Mickiewiczem. Był to jego ostatni konflikt z polską emigracją.<sup>9</sup> Pod koniec życia pracował jako funkcjonariusz kolei francuskiej w Marsylii.<sup>10</sup>

Powróćmy jednak do zapomnianego pamfletu drukowanego w 6 tygodni po jego napisaniu bez jakiegokolwiek komentarza na łamach „Demokraty Polskiego”, pamfletu stanowiącego interesujące ogniwo w poetyckiej dyskusji wywołanej wierszem Mickiewicza.

H. K. DO A. M.

Słowiczku mój! ach gdzież głos twój,  
Co dzwonił wpośród nas,  
Co dotąd grzmi, czaruje, brzmi  
Przez polski, litewski las.

Słowiczku mój, Boga się bój  
I z piosnką ku nam wróc.  
A ludziom złym wiare odeim  
I na ich wolę nie nuć.

Bo człowiek zły jest na kształt mgły,  
Co zwarzy wiosny kwiat.  
Zaszkodzi nam i zniknie sam  
I we łzach pograży świat.

Versailles, 17 września 1841<sup>11</sup>

Utwór demaskował więc przede wszystkim „złego człowieka”, tj. Towiańskiego, przestrzegał przed zgubnymi skutkami jego nauki dla kraju i świata. Zwracając się do Mickiewicza, H. K. starał się zawrócić poetę z błędnej drogi. Był to więc chyba jeden z pierwszych przejawów poe-

tyckiej krytyki działalności Towiańskiego na emigracji. Ciekawa parafraza wiersza Mickiewicza *Do B. Z.* powstała przecież w kilka dni po jego ogłoszeniu na łamach „Dziennika Narodowego”, a na dziesięć dni przed pamiętnym nabożeństwem i publicznym wystąpieniem Towiańskiego w katedrze Notre Dame (27 września 1841 r.).

Wystąpienie H. K. nie przeminęło również bez echa. Jeśli wierzyć datom stawianym na rękopisach ulotnych wierszy, to już nazajutrz po 17 września powstała w Wersalu niesłychanie ostra i zręcznie napisana replika oznaczona inicjałami L. A. Z. Jej autor jest zupełnie nieznan, nie sposób dziś powiedzieć, kto ukrył się pod powyższym kryptonimem, który czytany wspak sugeruje do tego jeszcze autorstwo wiersza przez Bohdana Zaleskiego. Mimo zręcznej i dowcipnej formy jest mało prawdopodobne, by autor dumek w sposób tak ostry i stanowczy angażował się w walkę poetycką — nie leżało to po prostu w charakterze jego osobowości, temperamentu i organizacji psychicznej.

L. A. Z. DO H. K.

Dudeczku mój, poczekaj, stój,  
Gdzie wściubiasz dzióbek twój?  
I ty to śmiesz, ty to się rwiesz  
Na zbyt nierówny bój?

W sosenkę stuk, w jodelkę puk,  
Oto dzięciołków gra,  
By wdzięcznie pisać, za serca rwać,  
Nie drzewotłukiem być trza.

Dzięciołku mój — satyr nie kuj,  
Przeciwko wieszczom nie bredź.  
Czcij sławę ich, schowaj swój śmiech,  
W spiżarni cicho siedź.

Nazajutrz po 17 września 1841, Versailles<sup>12</sup>

Anonimowy pamflecista ostrze swej satyry skierował więc przeciwko atakowi H. K., wystąpił w sposób apodyktyczny w obronie „wieszczów”, nie dopuszczając do głosu najmniejszych realiów z działalności „mistrza” Andrzeja. H. K. nie pozostał oczywiście dłużny. Odstępując tym razem od parodiowania formy użytej przez Mickiewicza, odciął się pamflecicie nazywając go „wierszokletą” i zapewniając ogólnikowo o swym „uwielbieniu” dla wieszczów.

H. K. DO L. A. Z. Z WERSALU

Wierszydła tve, którym upstrzyłeś całą kartę,  
Pokazały się w końcu, że dwóch sous nie warte.  
Za podjętą jednak pracę  
Zdawkować monetą płacę.

Wielkich wieszczów podpieram, uwielbiam, lecz z ciebie  
Wierszokleto! kpić będę na ziemi i w niebie.

Poetycka replika H. K. nie zamyka jednak bynajmniej polemiki, jaka się wywiązała wokół wiersza Mickiewicza *Do B. Z.* Jej kolejne ogniwa kształtują się już w trzy dni później, po pierwszym wystąpieniu H. K. Jeśli znów wierzyć datom, dowodzi to dużej popularności omawianych wierszy, które musiały krążyć wśród emigrantów w opisach.

Do poetyckiej dyskusji włączał się obecnie nowy anonim ukrywający się pod kryptonimem R. S.

Jeśli to nie kolejna mistyfikacja, pod inicjałami może ukrywać się Rajmund Sumiński (1806 - 1848), prawnik, poeta amator, w powstaniu listopadowym audytor 16 pułku piechoty, na emigracji początkowo sympatyzujący z TDP, skąd został usunięty w sierpniu 1837 r. Sumiński debiutował jako poeta w Warszawie w roku 1830, ogłaszając *Warszawiaka na nutę: A biadaż na Mazury*; na emigracji zabierał głos kilkakrotnie w drukach ulotnych — w 1832 r. ogłosił wiersz *Zmartwychwstanie*, w kilka lat później *Głos wieszca* (Paryż 1839) i *Ducha Polski* (Paryż 1845)<sup>13</sup>. Jak świadczą zachowane fragmenty korespondencji Sumińskiego był on słuchaczem wykładów Mickiewicza, o poecie pisał, iż „zachwyca i uderza świetnością i świeżością wyrażen, głębokością i nowością pomysłów”<sup>14</sup>. Wątpliwość może budzić jedynie fakt, że Sumińskiego nie ma później wśród wyznawców Towianizmu, podczas gdy wiersz stanowi entuzjastyczną pochwałę rodzącego się ruchu.

R. S. DO H. K.

Gawroneczku mój, nie wrzeszcz, nie kracz,  
Lepiej usłuchać racz,  
Nie drwij z słowicznych nut,  
Bo ci brak sił, bo ci brak cnót,  
Słuszniej nad sobą płacz.

Gawronku stój, cały krzyk twój,  
Co przeciw wróżbie brzmi,  
Jest wcale mdły, płytki i zły,  
Jej sławy ani émi.

Bo i jej duch i cały ruch,  
Jaki się rozlał wśród nas,  
Wyda swój plód i będzie cud,  
Lecz ten pominie was.

20 września 1841, Versailles

Temperamenty coraz bardziej ponosiły pamflecistów. Metaforyka z zakresu ornitologii zataczała coraz szersze kręgi — słowiczy śpiew brzmiał teraz obok dźwięków wydawanych przez dudka, dziecięcia i gawrona. Złośliwość rodziła złośliwość. Godne i pełne rzeczowej krytyki wystąpienie H. K. spotykało się z coraz bardziej ostrym potępieniem. Bałwochwalczy stosunek do Mickiewicza nie dopuszczał do jakiegokolwiek

krytyki i przesłaniał gromadzące się na horyzoncie cienie Sprawy mistrza Andrzeja.

Kolejnym i ostatnim już ogniwem w poetyckim starciu między Mickiewiczem — Zaleskim i Klimaszewskim (?) było wystąpienie tego samego dnia, tj. 20 września 1841 r. nowego anonima ukrywającego się pod kryptonimem A. W.

A. W. DO H. K.

Dudeczku mój, uśmierz twój głos,  
Tu rzecz o świata los.  
Po cóż ci tak, uważać w spak,  
Wieszczem nie każdy ptak.  
Ciebież nie dotknął cios?

Dudeczku mój, Pychę twą zrzucić,  
Słowiczkom oddaj cześć,  
Bo to nie tobie, w takiej żałobie,  
Światu pociechę nieść.

I na twój dud, nie zważa lud,  
A nasz przeciągły jęk,  
Usłyszał Bóg i zadrży wróg,  
I zniknie kajdan brzęk.

Versailles, poniedziałek, [20 września 1841]

W poetyckiej polemice zabrakło już nowych akcentów. Warto jednak zwrócić uwagę, jak stopniowo w cytowanych wierszach dochodzą coraz wyraźniej do głosu słowa optymizmu, nadziei na przyszłość w związku z nowym ruchem w łonie emigracji. Polemika wokół wiersza Mickiewicza dowodzi raz jeszcze, jak wystąpienie Towiańskiego trafiało na podatny grunt.

W tym samym czasie drukowany na łamach „Dziennika Narodowego” wiersz Mickiewicza budził nadal sprzeczne opinie. 22 września 1841 r. Lucjan Siemieński pisał do Seweryna Goszczyńskiego: „Czytałem wiersze Adama do Bohdana w «Dzienniku Narodowym» — ale porządnie liche — nawet śmieszne — niewielką przysługę zrobiono Mickiewiczowi umieszczając one”<sup>15</sup>. A w dwa dni później Stefan Witwicki pisząc do Mickiewicza stwierdzał z zachwytem „Wierszyk twój do Bohdana śliczny...”<sup>16</sup>

Niezwykła siła oddziaływania tego kontrowersyjnego wiersza dała o sobie znać raz jeszcze w kilka miesięcy później, kiedy to Zygmunt Krasiński w liście do Delfiny Potockiej z 18 lutego 1842 r. przywoływał ją słowami sparafrazowanego wiersza *Do B[ohdana] Z[aleskiego]*:

Aniele mój, a chodź, a leć  
I dniom moim świeć!  
Życia iskry siej,



Szczęście — szczęście daj  
I do duszy wlej  
Dawnych wiosen raj!

Aniele mój, już bliski dzień,  
Znika światła cień,  
Długa niknie noc;  
W końcu skrytych dróg  
Objawiony Bóg,  
Duchom dana moc! [...] <sup>17</sup>

Wypełniał się czas ostatecznego formułowania idei przedświtowych. Inwokacyjny ton Mickiewiczowskiego wiersza *Do B. Z.* posłużył, tym razem, do przywołania Muzy-Anioła, który miał prowadzić poetę w świat wspomnień i przeszłości Polski owianej duchem mistycyzmu.

Ślady recepcji wiersza Mickiewiczowskiego w kraju są dość późne. W sierpniu 1842 r. utwór drukowany jest na łamach warszawskiego „Przeglądu Naukowego” (t. 3, s. 948 - 949), sygnowany w spisie rzeczy: „p. M.” Tytuł jednak wiersza: *Pieśń przy pożegnaniu piewcy D...*, stychiczny kształt utworu (wiersz liczy tu 15 wersów), liczne odmiany w stosunku do pierwodruku, jak i wyraźne zniekształcenia tekstu (np. „I stałość cud...”) świadczą o zupełnym niezrozumieniu idei utworu oraz jego realiów.

W dwa lata po pierwodruku wiersza Mickiewicza na łamach „Dziennika Narodowego” w wychodzącym w Wielkopolsce „Przyjacielu Ludu” (28 października 1843, nr 18, s. 144) ukazał się wiersz *Do B. Z.* oraz *Odpowiedź B. Zaleskiego*. Było to niewątpliwie echo inicjatywy samego twórcy dumek, który utrzymywał kontakty z wydawcami z Poznańskiego. Antoni Popliński i Józef Łukaszewicz dysponowali tekstami obydwu utworów już wczesną jesienią 1841 r.<sup>18</sup> Zapewne dzięki ich staraniom w prasie krajowej ukazały się w poprawnym kształcie choć z dwuletnim opóźnieniem wiersze, które wywarły tak szeroki rezonans w środowisku emigracji polskiej.

## Przypisy

<sup>1</sup> Tekst według kopii z nie zachowanego rękopisu ze zbiorów Rapperswilskich. Kopia nieznanego autora zachowała się w zbiorach Muzeum Mickiewicza w Paryżu, sygn. 779 II, nr 9.

<sup>2</sup> A. Mickiewicz, *Listy*. Wydanie Narodowe, t. 15, s. 366.

<sup>3</sup> J. Zaleski, *Pamiętnik*, rękopis Bibl. Jagiellońskiej 9271, k. 29.

<sup>4</sup> *Korespondencja Józefa Bohdana Zaleskiego*, Lwów 1901, t. 2, s. 11.

<sup>5</sup> Tamże, t. 1, s. 217.

<sup>6</sup> Wycinek z „Demokraty Polskiego” z rozwiązaniem kryptonimu przez Władysława Mickiewicza znajduje się w zbiorach Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie nr 2411/w.

<sup>7</sup> Por. J. Znamierowska, *Liryka powstania listopadowego*. Warszawa 1930, s. 46, 72, 119.

<sup>8</sup> Por. *Zbiór poetów polskich XIX w.* Ułożył i opracował Paweł Hertz, PIW 1961, Księga II, s. 86 - 89.

<sup>9</sup> Por. W. Mickiewicz, *Żywot A. Mickiewicza*. Poznań 1895, t. 4, s. 364 - 371.

<sup>10</sup> Por biogram w *Polskim Słowniku Biograficznym*.

<sup>11</sup> Powyższy tekst wiersza, jak i pozostałe ślady poetyckiej polemiki wg rękopisu: *Wiersze wywołane wierszem A. Mickiewicza „Słowiczku mój!”* Kopia nieznanego autora z rękopisu Rapperswilskiego, Muzeum Mickiewicza w Paryżu, sygn. 779 II, nr 9. W porównaniu z tekstem drukowanym w „Demokracji Polskiej” 3 listopada 1841, s. 96, wiersz 8 brzmi tam: „I na ich nutę nie nuć”.

<sup>12</sup> Tamże, wers trzeci brzmi w oryginale: „I tyś to śmiesz. Tyś to się rwiesz”, co jest oczywistym przekręceniem tekstu i zostaje tu poprawione.

<sup>13</sup> Por. *Zbiór poetów polskich XIX w.* t. 2, s. 311 - 315. Obszerny biogram w pracy M. Tyrowicza, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832 - 1863*, s. 656 - 657.

<sup>14</sup> Por. *Kronika życia i twórczości Mickiewicza X 1840 — V 1844*, s. 63.

<sup>15</sup> Rękopis Biblioteki Narodowej sygn. 2958, k. 56.

<sup>16</sup> *Korespondencja A. Mickiewicza* t. 4, s. 258.

<sup>17</sup> Z. Krasieński. *Pisma*. Wyd. 1912, t. 6, s. 151 - 152.

<sup>18</sup> Por. *Korespondencja J. B. Zaleskiego* t. 1, s. 220.